NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VII. Kraków, poniedziałek 28 lipca 1924 Nr. 169

N… …Y DZIENNIK

Adres … …acyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
…kowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123
…rakowie 460.630.
…eży nadsyłać **wprost** do Administracyi.
…ie Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya … zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor nacz… przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·80, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·50, gratulacye Zł. 5·00, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

Podatek dochodowy od strat.

Wśród licznych obowiązujących u nas podatków mieliśmy i różne takie, których nazwy we wielu wypadkach wcale nie odpowiadały faktycznej ich treści. Podatek, naprzykład, od zysków wojennych był często stosowany do osób, które nie osiągnęły nietylko żadnych zysków prawdziwie „wojennych", lecz nawet normalnych zysków pokojowych. Podatek od wzbogacenia się w podobny sposób często nakładano na osoby, które wcale się nie wzbogaciły. Ale takie opodatkowanie pseudo-zysków i urojonego wzbogacenia się mogło istnieć tak długo, jak żyliśmy w chaosie walutowym i mieliśmy nadzwyczaj niestałą, papierową tylko „walutę" markową. Wtedy to między okresem powstania jakiegokolwiek dochodu a datą złożenia zeznania o tym dochodzie między datą wymiaru podatku a dniem uiszczenia go spadek wartości marki polskiej był kolosalny. Spadek ten sam przez się naprawiał wyrządzone podatnikom przez niesprawiedliwy wymiar krzywdy, i już samo przewidywanie takiego dalszego spadku wartości marki polskiej odbierało pokrzywdzonemu podatnikowi chęć do składania reklamacyi i odwołań.

Teraz rzecz się przedstawia całkiem inaczej. Mamy wreszcie stałą walutę złotą, na której znaczny spadek nikt już liczyć nie może i o tem dobrze pamiętać powinien nietylko podatnik, lecz przedewszystkiem sam Skarb Państwa. Jak widać znajduje się jeszcze Skarb Państwa niestety, pod wpływem inercyi i chce nadal pobierać podatek dochodowy tam, gdzie nietylko żadnego dochodu niema, lecz gdzie są wyraźne straty. Twierdzenie to opieram na par. 37 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych etc. (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr. 55, poz. 542), który brzmi jak następuje:

„1. O ile dla celów wymiaru podatku dochodowego za rok podatkowy 1924 sporządzono bilans zamknięcia w markach polskich (podatkowy bilans zamknięcia) pozostałości na rachunkach mieszanych mogą być przerachowane na złoto do bilansu otwarcia, sporządzonego na mocy niniejszego rozporządzenia aż do wysokości zysku za ostatni rok operacyjny, reszta zaś pozostałości po kursie z daty bilansu markowego.

„2. Od przerachowanych w ten sposób pozostałości podatek dochodowy pobrany nie będzie.

„3. O ile przerachowanie nastąpiło po kursach niższych niż wskazane w ustępie 1, to od pozostałości (różnica między kwotą przyjętą do bilansu, a kwotą otrzymaną z przerachowania zgodnie z ust. 1) pobrany będzie podatek dochodowy za właściwy rok podatkowy".

Ponieważ tekst jest nie dla wszystkich dość wyraźny, to wyjaśni go przykład następujący:

Dla celów wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1924, firma sporządziła bilans zamknięcia w markach polskich na dzień 31 grudnia 1923 r. i podała w bilansie tym jako wartość swoich towarów sumę Mk. p. 123,500,000.000 i jako zysk za 1923 rok operacyjny — mk. p. 1,500.000.000. Jeżeli firma ta zechce sporządzić bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1924 r., to ma obowiązek przeszacować towary swe do bilansu złotowego na sumę złotych, nie wyższą od złotych 110,000, a to z tego powodu, że suma marek pol. 1,500,000.000 podzielona przez mk. p. 150,000, (kurs przeciętny z roku operacyjnego) daje złotych 10,000 a suma mk. p. 123,500,000.000 mniej Marek pol. 1,500.000.000, czyli suma mk. p. 122,000.000.000, podziel. przez mk. p. 1,220,000 (kurs z daty bilansu markowego) daje zł. 100,000, które razem z powyższemi zł. 10,000 stanowią przytoczoną sumę zł. 110,000.

Jeżeli firma ta przyjmie wartość towarów swych do bilansu złotowego w sumie wyższej niż zł. 110,000, to za nadwyżkę płacić będzie podatek „dochodowy". Tyle się mieści w par. 37 powyższego rozporządzenia.

Wszyscy jednak wiemy, że zapasy towarowe, umieszczone w inwentarzu każdej firmy, pochodzą niekoniecznie z nabycia ich w dniu sporządzenia bilansu, niekoniecznie nawet z ostatniego tygodnia, miesiąca, kwartału, ani nawet półrocza, poprzedzającego dzień sporządzenia bilansu. Bardzo często natomiast zapasy towarowe od wielu lat znajdują się w składach danej firmy. Przypuśćmy więc, że firma powyższa nabyła przed wojną pewien towar za Rb. 100 tysięcy, którego z jakiejkolwiekbądź przyczyny dotychczas nie sprzedała. Towar ten figurował w każdorocznym inwentarzu firmy po cenie kosztu, początkowo sumą rb. 100,000 później zaś sumą mk. 216,000, które obecnie stanowią część składową powyższych marek polskich 123,500,000.000. Przy obowiązującem teraz wskutek powyższego rozporządzenia przerachowaniu po kursie mk. p. 1,220.000 za jeden złoty, towarowy objekt ten, wartości przedwojennej w wysokości rb. 100,000, czyli złotych 266,667, wyrażony być musi w bilansie złotowym sumą wszystkiego 18 groszy.

Jeżeli obecnie, po dziesięciu latach przerachowania towaru, po znacznem zdeprecyonowaniu się, pieniądza, nawet złotego, po wszelkich poniesionych kosztach składowych, firma nasza sprzeda towar powyższy za 75 proc. pierwotnej wartości tj. za zł. 200,000,25, to poniesie ona przy tej tranzakcyi bezsprzeczną stratę w wysokości, przewyższającej zł. 66,667, a mimo to będzie musiała zapłacić podatek „dochodowy" od złotych 200,000,25 mniej groszy 18 czyli od złotych 200,000,07, który to podatek wynosi około pięćdziesięciu tysięcy złotych.

Według pojęć współczesnych podobny podatek „dochodowy" brany z tranzakcyi, przy której ponosimy stratę, jest nietylko logiczną niekonsekwencyą, lecz przedewszystkiem — wielką niesprawiedliwością. Podatek taki, nie mający nic wspólnego z dochodem firmy, byłby zwyczajnem zabraniem części substancyi majątkowej danej firmy. Przez to Skarb Państwa stosując metodę tę na szerszą skalę, naraziłby całe życie ekonomiczne i finansowe kraju na dotkliwy szwank.

Dla przejrzystości przytoczyłem przykład nabycia towaru przez firmę jeszcze przed wojną, lecz w sposób podobny pokrzywdzone będą wszelkie firmy, których zapasy pochodzą z lat nawet późniejszych. Krzywda w każdym poszczególnym wypadku będzie tem większa, im bardziej oddalona jest data nabycia towaru od daty sporządzenia bilansu złotowego.

Trudno przypuścić, żeby autorom powyższego rozporządzenia całkiem obce były przytoczone powyżej okoliczności. A jeżeli mimo to podatek, o którym mowa w par. 37, nazwany został podatkiem „dochodowym", to czy przypadkiem nie zastosowano określenia podatku jako „dochodowego", nie w sensie podatku, pobieranego od dochodu przedsiębiorstwa, lecz w sensie podatku dochodowego tj. intratnego, zyskowego dla Skarbu Państwa? Jeśli tak jest, to przyznać należy racyę panom autorom powyższego rozporządzenia, że w obecnym wyjątkowo ciężkim i przewlekającym się kryzysie ekonomicznym i finansowym, który pociągnął za sobą kolosalne straty, podatek od strat faktycznie być może bardziej dochodowym, aniżeli podatek od dochodu.

Ministrowi Skarbu nie wolno wszakże zapominać że w dobrze zrozumianym interesie Skarbu Państwa leży nietylko wyciskanie podaków z narodu, lecz też troska o sprawiedliwość zarówno systemu, jak i wymiaru podatkowego, jakoteż o pomyślność życia gospodarczego kraju. Troska o sprawiedliwość i o dobrobyt gospadrczy kraju jest dla Państwa kwestyą tak dalece ważną, że powierzono ją odpowiednim dwom ministerstwom. Lecz o ironio! Pod rozporządzeniem powyższem, którego par. 37, jak widzieliśmy, grzeszy brakiem wszelkiej sprawiedliwości i godzi w żywotne interesy kraju, widnieją podpisy i pana Ministra Skarbu i pana Ministra Przemysłu i Handlu, i pana Ministra Sprawiedliwości.

N. M.

Obrady Senatu.

Przyjęcie ustaw kresowych. — Debata nad monopolem spirytusowym. Odrzucenie wniosku P. P. S. w sprawie 10 godz. dnia pracy na G. Śląsku.

Sin. Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem porannem posiedzeniu senatu przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ustawami językowemi.

Sen. Maciejewicz (ZLN) polemizuje z przedstawicielami mniejszości narodowych, zarzucając im brak zrozumienia intencyi ustaw rządowych.

Sen. Krzyżanowski (Wyzwolenie) zgadza się w niektórych punktach z przemówieniem sen. Kernera i zarzuca sen. Jackowskiemu, iż onegdajsze jego przemówienie w sprawie mniejszości było śmieszne, nieprawdziwe i nie solidne. W końcu oświadcza się za przyjęciem ustaw.

Sen. Kasperowicz (Ros.) proponuje poprawkę do punktu odnoszącego się do szkół rosyjskich.

Po przemówieniach kilku senatorów przystąpiono do głosowania. Odrzucono wniosek sen. Kernera o przejście do porządku nad wszystkiemi trzema ustawami. Po odrzuceniu wniosku tego przedstawiciele mniejszości opuścili salę.

Następnie przegłosowano wszystkie te ustawy, odrzucając wszystkie poprawki i rezolucye mniejszości. Odrzucono m. in. wniosek, domagający się, by urzędowanie w gminach wiejskich w Małopolsce wsch. odbywało się w języku, ustalonym przez odnośne gminy oraz wniosek w sprawie dwujęzykowych ogłoszeń kolejowych.

W ten sposób ustawy kresowe zostały przez senat przyjęte.

Następnie przystąpiono do noweli do ustawy o finansach komunalnych i przyjęto propozycyę w sprawie dalszego poboru przez gmi

ny m. Krakowa i Lwowa akcyzy miejskiej aż do końca r. 1925.

Potem sen. Adelman referuje ustawę o monopolu spirytusowym, wyrażając zdziwienie, że sprawa ta tak ważna, mało została wyświetlona w prasie i opinii.

Sen. Rottenstreich (Koło Żyd.) zaznacza, że za monopolem głosuje prawica i lewica. Prawica dlatego, że monopol spirytusowy daje pewne korzyści ziemiaństwu, a lewica, gdyż uważa że jest to zapowiedź reform społecznych w Polsce. Czy ze względu na dobro państwa nie byłoby jednak lepiej zostawić dotychczasowy stan rzeczy, a tylko podwyższyć akcyzę? Akcyza podwyższona przyniesie 200 milionów zł., razem z podatkiem obrotowym 270 mil. zł. natomiast monopol tylko 214 mil. zł., przyczem trzeba zważyć, że koszta administracyi monopolu z utrzymaniem 1000 urzędników i 100.000 robotników będą wynosiły wedle obliczeń 300 milionów zł. A gdyby przyjąć tylko 100 milionów zł., to i tak kalkulacya się nie opłaca.

Z tych względów mowca oświadcza się przeciw ustawie.

Na tem obrady przerwano.

Po przerwie poobiedniej rozpoczęto obrady nad wnioskiem sen. Kopcińskiego (PPS) w sprawie zniesienia rozporządzenia min. spraw wewnętrznych co do przedłużenia dnia pracy na G. Śląsku.

Po przemówieniu min. Darowskiego broniącego stanowiska rządu w tej sprawie wniosek sen. Kopcińskiego odrzucono.

Następnie przyjęto ustawę o monopolu spirytusowym z poprawkami komisyi, przyczem wszystkie poprawki Koła Żydowskiego zostały odrzucone.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne posiedzenie w poniedziałek.

Odpowiedź p. St. Grabskiego pos. Thuguttowi

Sin. Warszawa. (Telefonem). Wczorajsza „Gazeta Poranna“ przynosi artykuł pos. Stan. Grabskiego pod tyt. „Swoistą drogą“, stwierdzający, że dziś grozi Polsce raczej rewolucya bolszewicka, niż faszystowska. Sejm poczynił już pewne kroki dla wzmocnienia słabego rządu, przy dobrej woli dojdzie do porozumienia między stronnictwami dla zabezpieczenia polskiego charakteru państwa polskiego.

Rozłożenie spłaty podatków niektórym firmom łódzkim.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Delegacya Centrali związku kupców żydowskich, złożona z pos. Wiślickiego i dyr. Seidemana udała się wczoraj do min. skarbu, przedstawiając ciężkie położenie 300 firm łódzkich, handlujących surowcami i odpadkami, które z powodu stagnacyi w przemyśle łódzkim otrzymują z powrotem dostarczone surowce, wskutek czego nie dysponują gotówką i nie mogą płacić podatków. Wobec tego delegacya prosi o rozłożenie tym 300 firmom obecnie płatnych podatków na przeciąg 3 miesięcy za policzeniem 1 procent miesięcznie za zwłokę.

Min. skarbu przychylnie przyjął tę prośbę i wydał odpowiednie polecenia do właściwych izb skarbowych.

Schwytanie bandy dywersyjnej na kresach.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Z województwa nowogródzkiego donoszą, że schwytano tam bandę, złożoną z 8 członków, która dopuściła się ostatnio rabunków w pogranicznych gminach na kresach.

Niepokoje bezrobotnych przed gminą wyzn. w Warszawie.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Onegdaj miały miejsce przed tutejszą gminą awantury bezrobotnych, którzy zwróciwszy się o wypłatę zasiłków spotkali się z odmową. Po częściowej wypłacie zasiłków zgromadzeni rozeszli się w spokoju.

Zamach na wolność słowa w Sejmie

Sin. Warszawa. (Telefonem). Min. sprawiedliwości Wyganowski zwrócił się z listem do marsz. Rataja, w którym wskazuje na potrzebę odpowiedniej zmiany regulaminu sejmowego, gdyż interpelacye zgłaszane w sejmie celem zimmunizowania skonfiskowanych artykułów podkopują zaufani do władz i uniemożliwiają walkę z działalnością antypaństwową.

Wobec tego minister prosi o poczynienie zmian w regulaminie sejmowym i proponuje przekazanie sprawy tej komisyi regulaminowej, ażeby ją załatwiła na tajnych posiedzeniach.

Jak się dowiaduję, większość stronnictw sejmowych jest przeciwną temu zamachowi na wolność słowa w sejmie, przyczem zwracają uwagę, że list p. Wyganowskiego jest prywatnie skierowany do marszałka bez uchwały Rady min., a sam fakt mieszania się ministra do wewnętrznych spraw sejmu jest zupełnie niesłychany.

Sytuacya strejkowa na Górnym Śląsku.

Katowice, 26. 7 PAT. Według otrzymanych z województwa wiadomości, sytuacya strejkowa na Górnym Śląsku przedstawia się w następujący sposób: Strejk w hutach jest protestem przeciw przedłużeniu godzin pracy i projektowanemu obniżeniu zarobków. Strejk ten został proklamowany przez związki zawodowe, wybuchł on samorzutnie. W największej hucie Bismarka już w czasie strejku przystąpiła do pracy niemal połowa załogi. Obecnie toczą się rokowania między pracodawcami i robotnikami przy udziale delegatów ministerstwa pracy i urzędu wojewódzkiego. Nastrój w czasie pertraktacyi był pojednawczy, wobec czego uzasadnione jest przypuszczenie, iż strejk zostanie w ciągu kilku dni zlikwidowany, zwłaszcza iż co do deputatów węglowych osiągnęli robotnicy pewne korzyści, a mianowicie zamiast 50 proc. obniżki 10 i 20 proc. zmniejszenia (kawalerzy i żonaci), termin zaś obniżenia płac został przesunięty do 1-go października br. Przebieg strejku spokojny, przyczem komuniści usiłowali przyczynić się do pogłębienia fermentów wśród robotników.

Pomoc dla bezrobotnych.

Warszawa. 26 7, PAT. Wobec znacznego wzrostu bezrobocia powodującego kryzys gospodarczy w kraju i coraz bardziej pogarszających się warunków życia robotników, zwłaszcza w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych, zaszła potrzeba natychmiastowego przyjścia z pomocą w głównych ośrodkach przemysłowych: w Łodzi, okręgu łódzkim, w Zawierciu, Zagłębiu Dąbrowskiem i w stołecznem mieście Warszawie. Wobec tego rada ministrów uchwaliła podjąć akcyę doraźnej pomocy dla bezrobotnych na zasadzie uchwały rady ministrów z dnia 17. lipca br. p. I i VI.

Inicyatywa Mac Donalda w sprawie opróżnienia Zagł. Ruhr.

Londyn, 26. 7 PAT. Według doniesienia Havasa Herriot miał otrzymać oficyalne zawiadomienie o tem, że na najbliższem plenarnem posiedzeniu konferencyi, które odbędzie się w poniedziałek, Mac Donald wystąpi z wnioskiem oficyalnym ewakuacyi wojskowej zagłębia Ruhry.

Pogłoski o odroczeniu konferencyi?

Londyn, 26. 7 PAT. Główni delegaci zebrali się wczoraj na Downingstreet na poufne posiedzenie. Nie jest zgodną jednak z prawdą wiadomość o rzekomym zamiarze odroczenia konferencyi.

Przed utworzeniem syndykatu banków francusko-belgijskich.

Londyn, 26. 7 PAT. Delegat francuski Clementel odjechał wczoraj do Paryża celem odbycia rokowań z przedstawicielami wielkich banków francuskich. Prawdopodobnie dziś wieczór albo jutro rano powróci do Londynu w towarzystwie kilku wybitnych osobistości z francuskiego świata finansowego. Theunis zwrócił się ze swej strony do wielkich banków belgijskich o wysłanie swoich przedstawicieli do Londynu celem służenia fachowemi wskazówkami francuskim rzeczoznawcom finansowym przy rokowaniach z bankierami amerykańskimi. Słychać, że wczoraj wieczór francuscy rzeczoznawcy rozpoczęli akcyę mającą na celu stworzenie przeciwwagi przeciw argumentom grupy Morgana w kwestyi gwarancyi. Herriot był wczoraj na obiedzie u szefa firmy bankowej „Montagu“ lorda Swaythlinga, z którym omawiał możliwość stworzenia kontrsyndykatu, złożonego z następujących firm bankierskich: Lazard Freres w Paryżu i Londynie Kuhn-Loeb Comp. w Nowym Jorku i Montagu w Londynie. W późnych godzinach wieczornych obiegała pogłoska, że zaproszenie francuskich i belgijskich bankierów ma służyć do omówienia możliwości stworzenia takiego kontrsyndykatu.

Sprawozdanie drugiej komisyi.

Londyn, 26. 7. PAT. Sprawozdane 2 komisyi, dotyczące sprawy opróżnienia zagłębia Ruhry zostało złożone w sekretaryacie konferencyi i składa się z pisma wstępnego i wniosków, składających się z 7 punktów. Pierwszy ustęp art. 1 wylicza 5 warunków, które postawiła komisya reparacyjna, drugi ustęp podaje sposoby, jakie musiałaby zastosować Francya i Belgia celem przywrócenia jedności gospodarczej Niemiec.

Zaproszeni, czy niezaproszeni?

Londyn, 26. 7 PAT. Reuter. Urzędowo dementują wiadomość o rzekomem zaproszeniu Niemiec na konferencyę londyńską.

Porządek dzienny plenarnego posiedzenia.

Londyn, 26. 7 PAT. Półurzędowo donoszą, że następne plenarne posiedzenie konferencyi odbędzie się w poniedziałek o godz. 16 i będzie miało nast. porządek dzienny: debata nad sprawozdaniem 2 komisyi w sprawie gospodarczej ewakuacyi zagłębia Ruhry, zawarcie kompromisu co do kwestyi kolejowej w zagłębiu, powzięcie postanowień w sprawie sprawozdania 3 komisyi i powzięcie postanowień co do kwestyi zaproszenia Niemiec.

Rozbudowa portu londyńskiego.

Londyn, 25. 7. PAT. Władza portu wypracowała projekt rozbudowy portu londyńskiego na szeroką skalę. Niezwłocznie po przyjęciu tego planu przedsiębiorstwa budowlane otrzymają zamówienia na rozbudowę portu w Tilbury wraz z połączeniem kolejowem z zachodniemi dzielnicami Londynu. Rzeczoznawcy utrzymują, że w ten sposób rozbudowany port Londynu stanowić będzie najdogodniejszy w świecie port, również dla ruchu pasażerskiego. Do portu będą zawijać okręty o największej pojemności.

Karachan u prezydenta republiki chińskiej.

Pekin, 26. 7 PAT. Prezydent republiki chińskiej przyjął we czwartek oficyalnie nowo mianowanego rosyjskiego posła w Chinach Karachana. W zwróceniu dawnego budynku poselstwa rosyjskiego obecnemu urzędowi rosyjskiemu pośredniczyć będzie konsul holenderski.

Precz z niewygodnemi interpelacyami.

(X) P. W. Rabski jest bardzo płodnym publicystą endeckiego chowu. Nie posiada wprawdzie tak bujnej fantazyi, ani błyskotliwego, najeżonego kalamburami stylu „samego“ p. Nowaczyńskiego, jest owszem ciężki, przyziemny i co gorsza, mocno-nudnawy, ale nie ustępuje bynajmniej mistrzowi w wyszukiwaniu plotek, w fabrykacyi domysłów i insynuacyi, a nawet go pod jednym względem przewyższa. Dzięki właśnie swym zaletom stał się p. R. niejako barometrem opinii prawicowego odłamu społeczeństwa polskiego. To „enfant terrible“ endecyi wypowiada, (albo każą mu wypowiadać) myśli, których endecya na razie wypowiadać nie śmie, a jego „kartki uwolne“ są po większej części próbnymi balonami, by wysondować grunt i dowiedzieć się o nastrojach społeczeństwa, by potem z otwartą wystąpić przyłbicą i powołać się na „niezależną“ (sic!) opinię.

Obecnie mamy do zanotowania atak już nie na instytucyę sądów przysięgłych, tylko na interpelacye sejmowe.

P. Rabski pisze:

„Długo jeszcze będziemy świadkami tej pod gryzającej majestat prawa polskiego anomalii, którą jakiś C. K. geniusz przeniósł z austryackiej kolekcyi absurdów na grunt Polski odrodzonej. Długoż jeszcze pierwszy lepszy poseł choćby to był notoryczny wróg naszego narodu, świadomy zatruwacz studzien, zawodowy niszczyciel państwowego ładu i porządku, fachowy nihilista i anarchista, będzie miał prawo drwić z polskiej władzy i polskiego veto? Długoż jeszcze tolerować będziemy ten przywilej sejmowy, dzięki któremu wszelka konfiskata staje się iluzyą? Długoż jeszcze każde drukowane łotrostwo naigrawać się będzie z prokuratora, jeżeli wśród kilkuset posłów znajdzie się choć jeden, który stanie w jego obronie i przyłączy je jako dokument do interpelacyi wniesionej?

Pocichu wszyscy, nawet poważniejsi przedstawiciele socyalizmu żartują z tego absurdu, a jednak sejm tak jest zazdrosny o zakres swej władzy, tak chciwie strzeże swych prerogatyw, że nie może zdobyć się na odwagę, aby nareszcie łeb ukręcić anomalii szkodliwej. Stara Austrya umarła. Jej głupstwo żyje!“

Ten atak tego „enfant terrible“ prawicy wiele mówi, a jeszcze więcej daje do myślenia. Zapyiać się tylko wypada, czy p. Rabski będzie tego samego zdania gdyby władza była „lewicowa“ i konfiskowała artykuły prawicy. A konfiskowane artykuły przeciw Piłsudskiemu choć miały znamię nie krytyki, ale szkalowania władzy, czy swego czasu nie dostawały się do prasy na drodze okrężnej przez interpelacye? —

P. Rabski powinien postawić wniosek na zniesienie nietykalności posłów — oczywiście tylko lewicowych i z pośród mniejszości narodowych. Toby przynajmniej było konsekwentne i zgodne z konstytucyą — — p. Rabskiego.

TELEGRAMY.

Ekscesy antyżydowskie w niemieckich letniskach.

Berlin. (Tel. wł.) W całym szeregu letnisk niedaleko Kołobrzegu napadli hakenkreuzlerzy na letników żydowskich. Policya nie interweniowała.

Międzynarodówka antysemicka.

Monachium. (Tel. wł.) W Monachium ukazać się czasopismo p. t. „Der Weltkampf“, którego celem jest stworzenie międzynarodowego związku antysemickiego, dla rozwiązania kwestyi żydowskiej..

Budżet angielski w Izbie gmin.

Londyn, 26. 7. PAT. Wolff. Izba przyjęła budżet [illegible] w trzeciem czytaniu 226 głosami przeciw 132.

Z przemysłu zapałczanego.

Sin. Warszawa. (Telefonem). Notatki jakie się ukazały w prasie o rzekomem wykupieniu przez fabrykantów szwedzkich fabryk zapałek w Polsce nie odpowiadają rzeczywistości. Jak informują z kół przemysłowych w przemyśle zapałczanym objawia się obecnie ożywienie, które wnet pozwoli na wysprzedaż starych zapasów.

Dwa procesy prasowe.

Sin. Warszawa (Telefonem) Wczoraj zakończyły się tu dwa procesy prasowe przeciw red. „Słowa robotniczego“, Neugebauerowi, który został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i przeciw red. „Przeglądu Związkowego“ St. Korutowi, który został skazany na 1 rok więzienia.

Szczegóły w sprawie dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych.

Warszawa, 26. 7 PAT. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 25 bm. powzięła uchwałę o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych. Rozporządzenie powyższe oparte jest na zasadach identycznych z memoryałem części towarzyszeń urzędniczych. Memoryał ów taksamo dzieli urzędników na kategorye, dając urzędnikom wyższym prawo do większego mieszkania. Rozporządzenier zadowe różnisię tylko większem zróżniczkowaniem grup i stawek cyfrowych. Stawki cyfrowe zależne były nie od chęci rządu dania mniejszych dodatków ale od sumy, przyznanej na ten cel, która wynosi siedem milionów złotych. Taka suma wpłynie do skarbu Państwa z 20 procentowego podatku od lokali, przewidzianego w par. 25 ustawy o ochronie lokatorów. Suma ta według rządu nie była wystarczającą na pokrycie komornego urzędników i dlatego też rząd domagał się w sejmie uchwalenia wyższego podatku, co dałoby mu możność podwyższenia stawek dodatku mieszkaniowego. W ustawie o ochronie lokatorów stawki komornego oznaczne są wgemetrycznym stosunku, gdyż mieszkania mniejsze mają nie tylko niższe komorne podstawowe, ale i stawki podstawowe dla takich mieszkań są znacznie niższe. Stawki oznaczone opierają się na danych głównego Urzędu Statystycznego.

Podwyższenie stopy procentowej od wkładek oszczędnościowych P. K. O.

Rada Zawiadowcza PKO uchwaliła na ostatniem posiedzeniu podnieść stopę procentową od wkłdek na książeczki oszczędnościowe PKO z 4 i pół procent na 9procent począwszy od dnia 1 sierpnia br Towydatne podwyższenie stopy procentowej zachęci niewątpliwie szerokie sfery społeczeństwa do lokowania swych oszczędnośoi w PKO która zapewnia swym klientom szereg korzyści i udogodnień

Korzyści i udogodnienia są następujące: 1) całkowita gwarancya Państwa w całości, zwrotu i oprocentowania oszczędności; 2) wykluczona jest strata kapitału lub wypłata przez osoby niepowołane na wypadek zgubienia lub krdzieży książeczki gdyż PKO uskutecznia wypłaty tylko do rąk właściela za sprawdzeniem jego podpisu, który znajduje się w PKO i po ewentualnem wymienieniu hasła, które każdy może sobie obrać, lub osobom przez właściciela upoważnionym zapomocą pełnomocnictw, których formularze otrzymać można w każdym urzędzie pocztowym; 3) odsetki od oszczędności umieszczonych w PKO wolne są od podatku rentowego; 4) ani oszczędności złożonych w PKO ani książeczek oszczędnościowych zasekwestrować nie można.

Oddział PKO w Krakowie przyjmuje wkładki i wydaje książeczki oszczędnośiowe codziennie w godznach urzędowych (od 8-ej do 1-ej a od 1 sierpnia także i w godzinach popołudniowych) w swoim lokalu przy ulicy Wielopole.

Kronika telegraficzna.

— Na dzień 7 września br. zwołany został do Sztokholmu 33 międzynarodowy kongres stowarzyszeń prawniczych. Kongres potrwa do 13 września.

— Izba gmin odrzuciła wniosek konserwatywny, zmierzający ku odrzuceniu bilu o budowie mieszkań robotniczych, a to 226 głosami przeciw 131. W następstwie tego bil został przyjęty w trzeciem czytaniu.

— Zaghul pasza udał się do Marsylii.

Wpływy podatkowe w czerwcu

Ze sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu tymczasowego zestawienia o wpływach niektórych danin i monopoli państwowych w czerwcu rb. dowiadujemy się, że największe wpływy w czerwcu dała Izba warszawska, mianowicie 13.9 mil. zł., oraz poznańska 10 mil. zł. Lwowska Izba Skarbowa dała 9,7 mil. zł. Łódź stoi dopiero na czwartem miejscu pod względem wpływów podatkowych: Łódzka Izba skarbowa dała w czerwcu 5.2 mil. zł., a więc nie wiele więcej niż krakowska, która dała [illegible] mil. zł. i kielecka, która dała 4 miliony złotych.

Białostocka Izba skarbowa dała 3.3 mil. zł., Lubelska 3 miliony zł, Grudziądzka 2.2 miliona zł. Wileńska 2.1 miliona zł. Brzeska 1.7 miliona zł. Najmniejsze wpływy dała Łucka Izba skarbowa, mianowicie 1.3 miliona zł.

Z zestawienia z wpływami z miesiąca poprzedniego przekonywujemy się, że i w maju największe wpływy dały Izby skarbowe: Warszawska, Poznańska i Lwowska; i w maju również Łódź znajdowała się na czwartem miejscu, na piątem zaś Kielce, które w maju dały większe wpływy niż Kraków; pozostałe Izby skarbowe szły w tej kolejności w maju i czerwcu.

Polski port w Gdyni.

Gdańsk 26 7. PAT, Danzigerztg występuje dziś ze znamiennym artykułem pod tytułem: rozbudowa portu w Gdańsku, zajmując się przy sposobności budową portu w Gdyni. Autor zarzuca prasie gdańskiej, że lekceważy to ostatnie przedsięwzięcie i omawia je z punktu widzenia konkurencyi dla portu gdańskiego. Na wstępie autor stwierdza, że otwarcie dla Polski dostępu do morza przez Gdańsk powiększyło ogromnie ruch w porcie gdańskim pod względem ilości okrętów, jak i tonażu. Budowę portu w Gdyni musi odczuwać Gdańsk dotkliwie, skoro autor oświadcza, że urządzenia portu gdańskiego okazują się niewystarczające dla uczynienia zadość zwiekszonemu ruchowi, wobec czego Polska w myśl traktatu wersalskiego powinna raczej przystąpić do rozbudowy portu gdańskiego aniżeli wysuwać projekt budowy ortu konkurencyjnego z Gdańskiem. W końcu cytuje autor broszurę jednego z członków gdańskiej rady portu, w której także stwierdza, że rozbudowa portu gdańskiego wymaga pieniędzy, których nie da się łatwo i szybko uzyskać, gdy port gdański administrowany będzie nadal ze stanowiska nie gospodarczego lecz politycznego.

Międzynarodowy zlot skautowy w Kopenhadze

Kopenhaga 26 7. PAT. W sierpniu rb. odbędzie się w Kopenhadze III międzynarodowy zlot skautowy (tzw. Jamboree). Jednocześnie odbdzie się w Kopenhadze międzynarodowa konferencya skautowa, na której omówione będą zasadnicze sprawy organizacyjne i wychowawcze nurtujące obecnie w świecie skautowym. Delegacya związku harcerzy polskich w składzie 6 osób wyjeżdża na konferencyę jednocześnie z drużyną reprezentacyjną.

Socyaldemokraci za rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin, 26. 7 PAT. W toku dyskusyi budżetowej w Reichstagu przedstawiciel frakcyi socyalnodemokratycznej Scheideman oświadczył, iż partya jego wystąpi z ostrą opozycyą przeciw planowanym taryfom celnym, stwierdzając jednocześnie, że socyalni demokraci będą usiłowali doprowadzić do rozwiązania Reichstagu i do wyznaczenia nowych wyborów Scheideman zaznaczył również, że partya jego walczyć będzie za stanowczem utrzymaniem 8-godzinnego dnia pracy.

ZE SPORTU.

„Hakoah“ w Wilnie.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj odbył się we Wilnie match Hakoah—Makkabi, zakończony zwycięstwem Hakoah w stosunku 11:0.

MAKKABI (Berno)—POLONIA (Przemyśl)

SIMMERING (Wiedeń)—POGOŃ ([illegible])

Posiedzenie Syońskiego Komitetu Wykonawczego.

Sprawozdanie polityczne Weizmana i Sokołowa.

(Komunikat oficyalny).

Pierwsze posiedzenie Komitetu Wykonawczego otwarto we wtorek 22 bm. o godz. 11 przedpoł. Obecni są z ramienia Egzekutywy: Weitzman, Sokołow, Cowen, Lipsky, Sprinzak, Pick. Z ramienia rady finansowo-gospodarczej: dr Halpern, dr. Feiwel, Kapłański i Złotopolski; członkowie Komitetu Akcyjnego: Blumenfeld Chajes, Florentin, Goldblum, Gottlieb, Hantke, Jacobsohn, Lewite, Grünbaum, de Lieme, Motzkin, Reich, Stricker, Usyszkin, Jelin, Farbstein, Struck, Ariosonow, Lewinsohn, Twersky, Brudny, Fischer, Warburg. Jako zastępcy: Aleinikow, Hindes, Federbusch, Nurok, Hellman, Weltsch i Goldmann.

Prezes Komitetu Wykonawczego dr Chajes otwiera posiedzenie przemówieniem ku czci Teodora Herzla z powodu 20-letniej rocznicy Jego śmierci, następnie poświęca wspomnienie niedawno zmarłej blp. Rebece Sokołow i wyraża prezesowi egzekutywy p. Sokołowi w imieniu Komitetu Akcyjnego serdeczne współczucie.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego weszło pod obrady

Sprawozdanie Egzekutywy o sytuacyi politycznej i programie przyszłej pracy, zwłaszcza w związku z rozszerzeniem Jewish Agency

Pierwszy zabiera głos

Prezydent Organizacyi Syonistycznej prof. dr Weizman,

który w swem przemówieniu daje obraz położenia politycznego, jakie zastał po powrocie z Ameryki i składa sprawozdanie o rokowaniach, jakie prowadził z członkami rządu angielskiego i wybitnemi osobistościami brytyjskiego życia politycznego. Prof. Weizman określa obecną sytuacyę polityczną jako pomyślną, ponieważ różne momenty wpłynęły na korzyść a przedewszystkiem nasza praca w Palestynie, która musiała wywrzeć silne wrażenie na opinii publicznej i na miarodajnych czynnikach. Panuje obecnie ogólne przekonanie, że w pracy naszej chodzi o poważną i realną sprawę postępującą naprzód i że Żydzi gotowi są zrealizować mandat tak, co do jego litery jak i ducha. I w Anglii poznano obecnie, że Palestyna ma dla imperyum brytyjskiego wielkie znaczenie i coraz mniej słyszymy oficyalnych ataków na palestyńską politykę brytyjską. Możemy śmiało oczekiwać, że w najbliższym czasie nie doznamy ze strony Anglii przeszkód, zwłaszcza, że także rząd angielski — jak to oświadczył w parlamencie — zatwierdził politykę w sprawie narodowej siedziby. Mimo to nie należy zapominać faktu, że naszej obecnej pozycyi politycznej grozi niebezpieczeństwo, szczególnie ze strony różnych antysemickich tendencyi i czynników na świecie, które wchodzą nam w drogę w przeróżnych postaciach i które prawdopodobnie staną się tem aktywniejszemi im większy będzie nasz sukces. W ogólności jednak konjunktura jest dzisiaj tego rodzaju, że możemy znaczny krok postąpić naprzód; do tego trzeba jednakowoż wielkiego wysiłku z naszej strony a przedewszystkiem wielkich środków.

Następnie przedstawia dr Weitzman sytuacyę finansową w szczególności swoją pracę w Ameryce; podkreśla, że w Ameryce jest dość pieniędzy, by Palestynę odbudować, trudno jednakowoż jest te pieniądze wydobyć. Akcya na „Keren Hajessod" była wspaniałym sukcesem, ale objęła zaledwie 10—15% ludności żydowskiej w Ameryce. Należy wątpić, czy przy dzisiejszych okolicznościach i obecnych siłach można osiągnąć więcej ponad wzrost o 5% rocznie, ale tem nie możemy dotrzymać kroku wzrastającym potrzebom w Palestynie. Wskutek tego problem jest tego rodzaju, że musimy otworzyć nowe źródła sił, musimy przyciągnąć zgrupowane koła, by zwiększyć naszą siłę pod względem duchowym, społecznym i finansowym.

Tu przedstawia dr Weitzman starania w kierunku przyciągnięcia Żydów-niesyonistów w Ameryce do współpracy nad odbudową Palestyny. Chodzi tam o trzy warstwy: przedewszystkiem o warstwę górną, reprezentowaną przez „American Jewish Komittee", następnie średnią, zorganizowaną „Friendly Societes" i trzecią — o doskonale zorganizowaną warstwę robotników żydowskich w Palestynie. Ostatnia grupa jest najbardziej od nas oddalona, pierwsze dwie grupy można uważać — jeśli chodzi o cele praktyczne — za jedność. I robotnicy żydowscy w Ameryce zbliżają się do nas i mamy nadzieję, że będą wkrótce taki bliskimi naszej pracy, jak inne koła, my jednakowoż musieliśmy rozpocząć z pierwszemi grupami. Dr. Weitzman składa sprawozdanie o konferencyi 17 lutego w Nev-Jorku i o pracy obydwu komitetów dla „Investment Corporation" i „Jewish Agency". Dzięki drowi Ruppinowi z którym serdecznie i razem współpracował w Ameryce, postąpił rozwój Investment Corporation tak dalece, że możemy oczekiwać, iż towarzystwo to rozpocznie za kilka miesięcy pracę w Palestynie. Komitet dla spraw Jewish Agency odbył posiedzenie 2-go maja, na którym nie przyjęto wniosków Organizacyi Syonistycznej, ponieważ członkowie komitetu byli zdania, że nie należy stworzyć przejściowego stadyum, lecz definitywną formę, gdzie odpowiedzialność spoczywa na całej instytucyi. Odpowiednio do tego ma być utworzona „Jewish Council" (Rada żydowska) złożona ze 150 członków a składająca się w połowie ze syonistów a w drugiej połowie z niesyonistów. Niesyonistycznych członków wybiera Zydostwo poszczególnych krajów. Council wybiera Egzekutywę z 18 członków — według zasady 50:50 — a ta Egzekutywa stwarza sobie swoje organa w Palestynie.

Dr Weitzman wypowiada się za przyjęciem tego planu i podkreśla wielkie możliwości, wynikające z niego. Doświadczenia ostatnich lat wykazały, że syoniści są w stanie przy intensywnej pracy w Europie znacznie więcej zdziałać, niż dotąd, ale mimo to stoimy na jednym punkcie określając nasz budżet na około 400.000 L. Egzekutywa wypowie się stanowczo przeciw obciążaniu tego budżetu przez dodatki. Lecz nie wolno nam zapominać powagi sytuacyi. Budżet nasz wystarczy na przyszłe lata prawie do tego, by wzmocnić istniejące osiedla. Aby jednak przeprowadzić większą emigracyę i kolonizacyę potrzeba nam conajmniej dwa razy tyle. Musimy żądać od syonistów zgoła innych wysiłków, niż dotąd, a wtedy będziemy mogli żądać wielkich wysiłków od Żydów z Teksas czy zkądkolwiekbądź.

„Uważam urzeczywistnienie narodowej siedziby przynajmniej w jej pierwszych zarysach w naszem pokoleniu za możliwe. W tym celu jednak musimy przezwyciężyć stan stagnacyi; pierwszym krokiem na tej drodze jest „Jewish Agency". Organizacya syonistyczna wyjdzie z tego rozwoju wzmocnioną; podzieli się wprawdzie prawem wynikającemi z mandatu z innymi, lecz pozostanie siłą poruszającą znacznie większego rozwoju i będzie odciążona z ciężarów, by módz służyć właściwym sobie zadaniom".

Dr Weitzman daje następnie obraz tego, co potrzeba w najbliższym czasie wykonać w Palestynie, by istotnie postąpić naprzód. Trzeba stworzyć możliwości nowego osadnictwa wiejskiego; warunki dla rozwoju przemysłu i dla wielkiego dzieła kulturalnego, dla Uniwersytetu. Do tego jest jednak konieczną reorganizacya i wzmocnienie naszego administracyjnego aparatu w Palestynie. Egzekutywa jest dzisiaj często w położeniu, że musi pozwolić by sprawy się odbywały, niezależnie od niej. Wskuek tego jest praca, prowadzona często przez osoby niezupełnie odpowiedzialne a stan ten jest dla Egzekutywy nieznośny.

Dr Weitzman kończy apelem, by Komitet wykonawczy rozpatrzył z całą powagą sytuacyę i wkroczył na tę drogę, któraby rzeczywiście posunęła sprawę syonistyczną naprzód.

Po drze Weitzmanie zabiera głos p. Sokołow, który rozpoczyna swe przemówienie od słów, poświęconych pamięci Teodora Herzla, Twórcy naszej Organizacyi, z którym tak silnie czujemy się związani w chwili, gdy przystępujemy do przeprowadzenia tak ważnych zmian w dziele syonistycznem. Mowca dziękuje Komitetowi Wykonawczemu ze współczucie wyrażone mu z powodu ciężkiego ciosu, jaki go spotkał. Z przyczyn osobistego nieszczęścia nie mógł brać w ostatnim czasie czynnego udziału w politycznem kierownictwie Egzekutywy. Pan Sokołow podkreśla, że pocieszenia szukać będzie w zdwojonej pracy dla narodu żyd.

Przechodząc do sytuacyi politycznej, przedstawia mowca szczególnie wielkie znaczenie, jakie posiada Liga narodów w obecnej sytuacyi politycznej świata ta instytucya z którą nasza praca w Palestynie jest w szczególny sposób związana. Z tego faktu wynikają i dla nas konsekwencye, ponieważ winniśmy nigdy nie tracić z oczu Ligi narodów, jako ważnego czynnika życia politycznego. W drugiej części swej mowy zwraca się mowca przeciw próbom czynionym ciągle jeszcze ze strony pewnych grup żydowskich, by także w dziedzinie polityki zewnętrznej przełamać zjednoczony front; te pożałowania godne zjawiska wymagają więcej uwagi niż myśmy im dotąd poświęcali.

Następnie rozpoczyna się generalna dyskusya, jako pierwszy przemawia dr Hantke następnie Jean Fischer, poczem posiedzenie odroczono.

Londyn, (ŻAT). Na środowem posiedzeniu syońskiego Komitetu Wykonawczego zjawił się wysoki Komisarz Palestyny Sir Herbert Samuel, przebywający obecnie w Londynie. Wysokiego Komisarza powitali serdecznie członkowie Komitetu Wykonawczego; po zajęciu miejsca przez sir Herberta Samuela wśród członków Komitetu Wykonawczego wygłosił on dłuższe przemówienie o sytuacyi w Palestynie. W mowie swej podkreślił Wysoki Komisarz olbrzymi postęp przemysłu i rolnictwa dokonany dzięki działalności odbudowawczej Organizacyi syonistycznej: Mówiąc o „Jewish Agency", powiedział Sir Herbert Samnel, że uważa tę instytucyę za niezwykle doniosłą dla stworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

W kołach syonistów i niesyonistów wywołało wzięcie udziału przez Sir Herberta Samuela w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego niebywałą sensacyę, ponieważ porаz pierwszy wziął najwyższy zwierzchnik Zarządu Palestyńskiego udział w posiedzeniu syonistycznem.

Oświadczenie!

W sprawie zajścia między p. Romanem Sasem, a p. Zygmuntem Sternbergiem, które miało miejsce dnia 24 lipca br. w kawiarni Centralnej, oświadczają zastępcy obu stron, iż wobec dania dostatecznej satysfakcyi p. Sternbergowi przez p. Sasa i cofnięcia przez pierwszego słów, którymi p. Sas czuł się dotkniętym, sprawę uważają za honorowo załatwioną.

Dr Henryk Freundlich, mp.
Dr. Ferdynand Korngold, mp.
Zygmunt Stambulka, mp.
Jakób Landau, mp.

W Krakowie, dnia 25 lipca 1924.

Do krakowskich panów asymilantów.

(x) Radzilibym krakowskim starym — znowu — [illegible] i odwyborów do wyborów — assymilatorom, by sobie wpisali do swego sztambuchu krótki artykulik „Kuryera Poznańskiego" pod magiczno-fantastycznym tytułem: Trójjedność żydowska.

A zacznę od końca tego artykułu, bo koniec jest właściwie środkiem i początkiem, alfą i omegą, jedyną myślą przewodnią, jedynem wyznaniem wiary nietylko autora tych elukubracyi, ale bardzo poważnego, rzekłbym przeważnego, odłamu społeczeństwa polskiego.

Otóż macie, panowie- założyciele klubu czy stronnictwa, w Czytelni towarzyskiej koteryi, czy asekuracyi wzajemnych wpływów — ostateczną konkluzyę Poznania:

> Dopóki Żydzi nie zejdą z tej drogi i nie wyrzekną się zamachu na całość i jednolitość państwa, tak długo każdy Żyd czy meches, w surducie czy w chałacie, może być uważany za wroga Rzeczypospolitej. Zamiast reformować Polskę, niech posłowie żydowscy zreformują przedewszystkiem własne społeczeństwo.

Dl. P. R. G. (Rawity Gawrońskiego?) Każdy Żyd, a więc nawet meches jest wrogiem Rzeczypospolitej. Słyszycie, nawet i meches! A więc znikąd nie ma dla was ratunku, bo święcona woda, którą niejeden z Was się pokropi, nie uratuje go od tego nieszczęścia, że się Żydem urodził.

Bo autor rozumuje w ten sposób:

> Wszystkie trzy grupy Żydów: syoniści, ortodoksi i tak zwani Polacy mojżeszowego wyznania mają cele niby odrębne, ale w gruncie rzeczy cele te zbiegają się w jednym punkcie: pragną oni utworzyć z Polski państwo na wzór sowieckiej Rosji, ażeby Żydzi byli jak tam kierownikami państwa i jego poiltyki, regulatorami jego wewnętrznych stosunków. W tym celu współpraca Żydów jest podzielona; pragnieniem jednej grupy jest, jeśli nie zagarnięcie w swoje ręce polityki państwowej, to przynajmniej wywierania na nią swego wpływu. Ta droga wiodłaby ich do ściślejszych stosunków z żydowską międzynarodową masoneryą i światem finansowym, a oczywistem następstwem tego byłoby wplątanie Polski w zależność od deprawatorów świata kultury i etyki aryjskiej, i na rzucanie Polsce kosmopolitycznych ideałów. Naród polski nie mógłby przyjąć na siebie takiej biernej roli, ażeby się stać milczącem narzędziem polityki żyd. w jakiej się znalazł naród rosyjski.

Ta charakterystyka odnosi się do Was, założyciele partyi — jeszcze nie mechesów, bo dla syonistów, ma obrotny w gębie i niedbały o ścisłość, z prawdą żadnych stosunków nie utrzymujący autor moc znanych, wonnych komplimentów z endeckiego ogródka. Nie powtarzam ich, bo nie chcę dolewać wody do morza, ale żal mi was, oraz waszych sojuszników — ortodoksów — bo i o nich autor nie bardzo grzecznie się wyraża, pisząc:

> Większość tę stanowią ortodoksi. Oni na ogół zadowalniają się jednym syonem. Wzrok mają utkwiony wprawdzie w Jerozolimę, ale korzeniami swemi tkwią w Polsce. Nie żywi ich jałowa gleba palestyńska, lecz żyzny grunt polski. Dla nich zaostrzenie stosunków wewnętrznych przez rozmaitych Grünbaumów i Liebermanów nie jest wcale pożądane. Ortodoksi, o ile sądzić wolno, stoją na gruncie realnym. Dezyderaty tłumu żydowskiego streszczają się w krótkich słowach: chcemy żyć w Polsce i żywić się w Polsce, nic jej nie dając.

Nie będę się nad Wami pastwił i nie dodam żadnych komentarzy do tych wywodów endeckiego pisma. Żal mi tylko was bardzo, chociaż z drugiej strony wiem, że te majaczenia o mocarstwie, anonimowem, o jakiejś wspólnocie Żydów, względnie całego żydostwa w celu niszczenia państwa polskiego nie mogą nawet i dla was, uprawiających systematycznie strusią politykę, być niespodzianką. Wszak z tą uświęconą opinią na każdym prawie spotykacie się kroku. A jeżeli się pocieszacie, że przynajmniej dzieci wasze będą miały spokój, to i tę pociechę muszę wam zakłócić. Zawsze bowiem znajdzie się pracowity szperacz w archiwach, znawca aktów, jakiś E. N. Frenk, który opowie potomnym historyę przechrztów polskich.

He, trudno, już takie czasy, że człekowi spokoju nie dadzą i nie pozwolą mu dokończyć maskarady, która się tak ładnie zapowiedziała!

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty za miesiąc sierpień załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Czterdziesty pierwszy dzień rozprawy o zajścia listopadowe.

Dalsze mowy obrońców.

Kraków, 27 lipca.

Trzy mowy, wygłoszone zostały na wczorajszym procesie. Mowa obrońcy posła Smiarowskiego ściągnęła tłumy publiczności; zwłaszcza przedział dla palestry nabity był do ostatniego miejsca. Przemówienie to istotnie nie zawiodło oczekiwań. Nacchowane głęboką powagą, świetną budową i nad wyraz trafna charakterystyką psychologii tłumu, jakoteż znakomitą ekspresyą pod względem nastroju, wywołało głębokie wrażenie.

Także przemówienie obrońcy dra Woźniakowskiego, krótkie a dobitne, proste a przytem głębokie, spotkało się z uznaniem audytoryum. Uderzała trafna charakterystyka naszych stosunków przedwojennych, metod prawicy w niepodległej Polsce.

Obrońcy drowi Rosenzweigowi przypadła „z urzędu" misya skreślenia historyi Polskiej Partyi Socyal. na gruncie Krakowa, z którego to zadania mowca wywiązał się bardzo szcześliwie, podkreślając w żywych słowach patryotyzm klasy robotniczej. Mocne były również ustępy mowy, zawierające krytykę rządu Witosa.

Mowa obrońcy dra Rosenzweiga

„Czcigodni Panowie Przysięgli! Wysoki Trybunale! Osiem tygodni drogiego czasu, ofiarnej pracy i trudu poświęciliście Czcigodni Panowie tej sprawie. Jestem przekonany, że poświęciliście Panowie czas nietylko wymiarowi sprawiedliwości, ale przedewszystkiem interesom ludu i Państwa, albowiem historya tego procesu musi być dla czynników rządowych nakazem rozumu i sumienia obywatelskiego w tym kierunku, ze żądań głodnych mas, a zwłaszcza własnych pracowników państwowych nie wolno załatwiać kulą karabinową.

Czcigodni Panowie! Kraków jest duchową stolica socyalizmu polskiego. PPS. od lat blisko 40 organizuje w Krakowie szerokie warstwy robotnicze urządza potężne zgromadzenia, manifestacye, przeprowadza walki polityczne i gospodarcze, a jednak żaden rząd zaborczy, ani też polski nie wpadł na szatański pomysł odcięcia mas robotniczych od domu robotniczego od kasyna — jak mówił Dr. Rękiewicz — myśli, uczuć i dążeń klasy robotniczej. Nierozumne zarządzenia rządu Chjeno-Piasta doprowadziły do nieszczęścia, nad którem bolejemy wszyscy.

Mimo ogromu nieszczęścia już w ciągu procesu nurtowało w społeczeństwie głębokie przekonanie, że rząd, względnie Sejm proces ten umorzy. Wewnętrzna prawda zrodziła się w duszy społeczeństwa — bo oto na ławie oskarżonych nie zasiedli istotni sprawcy zbrodni, rząd Witosa, Kiernika i Kucharskiego. To też kiedy na salę rozpraw wchodził były minister Kiernik miało się wrażenie, że oto ta bogini sprawiedliwości, unosząca się nad Waszemi głowami wskazywała ręka — jakby chciała wołać na całą Polskę „oto jest główny sprawca tragedyi". Sprawiedliwość społeczna jest wyższą ponad oskarżenia publicznych oskarżycieli i dlatego wierzymy, że rząd Kiernika i Kucharskiego pójdzie pod sąd historyi!

Odnośnie do oskarżonych, których postawiono przed sądem, panowie odpowiedzieć mają dwa istotne pytania w kierunku zbrodni buntu i rozruchu. Z pierwszych słów każdego pytania wynika, że macie panowie odpowiedzieć „czy winien jest", a więc stwierdzić macie nie stan faktyczny sprawy, ale winę oskarżonego, jego zamiar zbrodniczy. Nie będę wdawał się w ocenę teoretyczną pojęcia winy, zilustruję rzecz na przykładzie: człowiek zabił człowieka; wedle kodeksu karnego czeka go ciężka kara; staje przed sądem przysięgłych. Oskarżony broni się, że został z tyłu ugodzony, zobaczył krew, padł w stan szału i zabił napastnika. Panowie możecie oskarżonego uwolnić, albowiem ustawa zna przymus nieodporny, obronę konieczną i inne stany umysłu, wykluczające poczytalność sprawcy. By wydać taki werdykt musicie panowie zbadać kim był oskarżony, jaki stan jego duszy, jaki jego stosunek do poszkodowanego.

Na tej sali z ust p. prokuratora padł zarzut ciężki, być może, że wypowiedziany w zapale retorycznym, przytoczony bez jakichkolwiek dowodów, zarzut oskarżający potężną i poważną partyę PPS. o przygotowanie i zorganizowanie wypadków 6 listopada.

Mówiono tu o robotnikach krakowskich jako o zbrodniarzach, mordercach, wrogach państwa, używano słów podłości, poniżających powagę tej sali. Czy to wszystko prawda? czy oszczerstwo?

Mowca przytaczając historyę ruchu robotniczego w Krakowie wykazuje patryotyzm proletaryatu krakowskiego, poczem przechodzi do zarzutów podniesionych przez prokuratora, a mających uzasadnić udział PPS: w zorganizowaniu wypadków 6 listopada. — Bajki umyślne podsłyszane przez p. Krzywego, rzekomo potanie ulicy przez czynniki samorządowe krakowskie, worki niesione przez jakieś kobiety, trzy karabiny, które mieli jacyś robotnicy w obliczu policyi, wreszcie koronny świadek b. minister Kiernik — oto wszystkie dowody przeciw PPS.

Obrońca omawia następnie zarzuty stawiane oskarżonym, których broni tj. Rejmanowi, Zifferowi, Sudkowi, Synowcowi, Kolutowi, Pisarskiemu i Turynic, a wkońcu przytacza obraz alegoryczny z zaświata, wyobrażający zgodę wojska i robotników — wspólną miłość bratnią i apeluje do przysięgłych, aby uwolnili oskarżonych w imię tej zgody i miłości, nie wsączali werdyktem zasądzającym w serce wojska przekonania, że robotnik polski jest wrogo usposobiony wojsku. „Gdyby w sercu współobywateli zakorzeniła się wzajemna nienawiść — Rzeczpospolita w niebezpieczeństwie".

Mowa obrońcy dra Woźniakowskiego.

Szanowni Panowie! Na szarym końcu obrony przychodzimy dwaj tj. ja i poseł Śmiarowski obrońcy PPSu, lecz sami nie pepesowcy, i niesocyaliści, katolicy i Polacy przeniesieni przez posła Dobrzańskiego do drugiej klasy obywateli tego państwa, mamy zreasumować wyniki dotychczasowej obrony, dla umożliwienia Szanownym Panom jej zrozumienia.

Polska rozebrana, krwawe wysiłki dwóch szlachetnych pokoleń uwieńczone wynikiem [illegible], polski chłop, strzeżący zawsze egoistycznie i zazdrośnie swoich interesów przy pomocy zaborczego rządu urządza rzeź dziedziców, pisząc krwią pomordowanych własną reformę agrarną. Na grobach męczenników narodowych polska inteligencya niesie do stóp tronu Habsburgów swą deklaracyę „przy tobie panie stoimy i stać chcemy". Zdawało się, że wszystko stracone, że naród [illegible] położył na wieki dobrowolnie głowę pod [illegible] jeźdzcy.

Garść ludzi dobrej woli, prawdziwych patryotów w świętym przekonaniu, że do niepodległości dojść można tylko własnemi siłami przystąpiło do zorganizowania robotników, znając wartość pracy i znając wysoką moralność, skłonność do poświęceń, oraz bezinteresowność tychże.

Mimo, że na sztandarze robotniczym wypisane słowa „za naszą i waszą wolność", przechodziła PPS. przez dziesiątki lat tę istną tragedyę, że za ruch wolnościowy, za zwalczanie władz zaborczych za walkę o wolność sądzona była przez sędziów własnej narodowości, pozostających w służbie Austryi. W ostatnich latach panowania Austryi w krwawych walkach z zaborcą rosyjskim, z tych dwóch szarych ław, na których siedzicie panowie przysięgli czerpała swą otuchę w formie wyroków uwalniających, zyskiwała uznanie i zachętę do dalszej walki o wolność i niepodległość. Mimo że cała inteligencya pozostająca na utrzymaniu austryackiego rządu zakuta w mundur urzędniczy ciskała im kłody pod nogi, otuchą do dalszej walki i do dalszej pracy była młodzież, która z bezinteresowną ofiarnością, z młodzieńczym zapałem dzieliła się z robotnikiem zdobyczami swej kultury, popierając go przy wszystkich zamierzeniach i czynach, zmierzających do osiągnięcia niepodległości.

Kiedy po wywalczeniu niepodległości mieli w ręce władzę, zrzekli się jej w imię praworządności i w imię interesów państwa, do którego mieli wielki sentyment i przywiązanie. Wypuścili ją z rąk na rzecz wszystkich klas społecznych, w zaufaniu, że przy rozdziale władz i przy budowie państwa czynny wezmą współudział nieusuwani przez inne klasy na szary koniec, lecz dopuszczeni w pełni do udziału w rządach państwem, które w większej mierze sami wywalczyli i sami zbudowali.

Na tym jednak bardzo sie zawiedli. Nie mogąc przemocą zdusić klasy robotniczej, ponieważ była za silną, przystąpiono ze strony prawicy lecz nieprawej do zaszczepienia rozkładu i zgnilizny w klasę robotniczą. Zdeprawowaliście młodzież akademicką, odsuwając ją od klasy robotniczej, a pchnęliście ją do stowarzyszeń, walczących terrorem z pracownikami. Na tym gruncie powstały zamachy bombowe [illegible] na redakcyę „No-

wego Dziennika“, na Uniwersytet warszawski.

Jeżeli dziś na ławie oskarżonych siedzą oskarżeni o kradzież to wy prawicowcy kraść ich nauczyliście, tolerując ekscesy antysemickie, na które policya krakowska pilna i czujna w dniu 6 listopada, patrzyła wtedy zupełnie obojętnie. Nauczyliście ich walki z prawem i walki z porządkiem społecznym, przez licznie urządzane zamachy stanu i czynne wystąpienia przeciwko najwyższym w państwie władzom, wystąpienia, które uszły wam bezkarnie i za które nie byliście pociągani do odpowiedzialności. Byliśmy świadkami, że na tej sali rozpraw kpiono publicznie z posła na Sejm Rzeczypospolitej Stańczyka, porównując go do królewskiego błazna z kaduceuszem w ręku, a przywileje wasze idą tak daleko, że czynniki powołane po temu nie zwróciły wam na to uwagi, nie przywołały Was do porządku.

Po omówieniu zajść z 6 listopada kończy mowca:

„W przemówieniu swem podniósł poseł Lieberman imieniem partyi PPS „stoimy na gruncie praworządności, ale jeżeli to nas zawiedzie, nie zawahamy się rozpocząć rewolucyi“. Rozejm z robotnikami zawarty w dniu 6 listopada 1923 r. dotąd wypowiedziany nie został, jeżeli jednak robotnicy na tej sali rozpraw nie znajdą sprawiedliwości, to będą musieli uważać wyrok zasądzający za wypowiedzenie powyższego rozejmu“.

Mowa obrońcy posła Smiarowskiego.

Trudna jest moja rola, gdyż przemawiam niemal jako ostatni, a tem trudniejsza, że jako dawny adwokat rosyjski po raz pierwszy mam zaszczyt przemawiać do sędziów przysięgłych, nieskrępowanych niczem innem, jak tylko własnem sumieniem. Myśmy tam, w dawnym zaborze rosyjskim nie znali tego poziomu, na jaki wznosi się obrona, mówiąc do przysięgłych. Chcąc trafić do Panów, będę unikał frazesów i grzmiących słów. Nie będę o nikim krzyczał, nie rzucę nikomu w twarz słowa podłość, jak tu słyszałem od jednego z oskarżycieli. Nie będę wskazywał na trumny, lecz wskażę panom tylko, że wobec śmierci wszyscy są równi. Jednak w tym procesie okazało się, że nad jednymi trumnami dzwonią, a nad drugimi nie dzwonią. Ale przed Najwyższym Sędzią nie będą te ofiary rozdzielone na oskarżycieli i oskarżonych, lecz wszyscy oni staną jako zupełnie równi.

Mimo, że padały na tej sali słowa „horror sanguinis“, jednak żądano tu dalszej krwi. Chcieliście dla 57 ludzi przygotowali nowe mogiły, a jeśli nie mogiły, to długolenie więzienie. Do zasądzenia oskarżonych potrzebowalibyście dokładnego i niewątpliwego obrazu, jaka była ich rola w wypadkach, musielibyście nabyć pewność co do ich winy. Czy w czasie procesu zdołaliście nabyć tę pewność? Czy materyał faktyczny jest dostateczny do zasądzenia? Na sali tej słuchanych było wielu świadków, a każdy z nich zeznał inaczej. I nic w tem dziwnego: wszak byli to nie świadkowie, tylko uczestnicy zajść, z których jedni opętani byli wówczas strachem, inni nienawiścią, a namiętności te zasłaniały im spokojny i objektywny pogląd na rzeczy. Skoro zatem ten faktyczny materyał przeszedł przez pryzmat nienormalnego światopoglądu, to musicie Panowie uznać, że brak jest faktycznych dowodów, bez których wam nie wolno zasadzić.

Starana się tu brak dowodów pokryć wywołaniem oburzenia, wprowadzono dowody zastępcze, jak wołanie „idźcie na cmentarz“. Uciekanie się do takich argumentów jest dowodem braku dowodów faktycznych. Drugi argument, mający zastąpić dowody wskazuje, że majestat Rzeczypospolitej został w błocie zdeptany i tylko Wy, wyrokiem zasądzającym możecie go z błota podnieść. Czy Rzeczpospolita jest tak biedna? Czy nie podniosła się sama z gorszych opresyi w czasie najazdu bolszewickiego, kiedy była niemal, że zburzona? A czy w grudniu 1922, kiedy majestat Rzeczypospolitej w osobie Jej pierwszego Prezydenta został faktycznie obrzucony błotem, znalazł się ktoś między nami, ktoby twierdził, że ponieważ nikt nie został zasądzony, majestat Jej dalej grzęźnie w błocie? Trzeci wreszcie argument o pożyczce zagranicznej musicie z góry odrzucić, bo za pożyczką zagraniczną można wydzierżawić monopol tytoniowy albo koleje, ale nie można sprzedać czy wydzierżawić sprawiedliwości i sumienia sędziowskiego.

Dlatego też jedyną racyą stanu, jaką Panowie macie się kierować, jest sprawiedliwość. Z procesu tego należy wyeliminować politykę, nie można walczyć agitacyą, a tylko bezwzględną prawdą materyalną.

Trzeba szukać winnych, jednak jak należy szukać i ich winę? Zdanie jednego z oskarżycieli. „Skoro są zamordowani, to są i mordercy“ nie jest zupełnie słuszne. Wszak może być wina lekkomyślna, nieświadoma, za którą odpowiadać nie można. Dlatego też wina za zajścia listopadowe musi być równoznaczną z odpowiedzialnością za te zajścia. Z tego punktu widzenia oskarżyciele zrzucają winę na barki PPS, tej partyi, która ideę państwa polskiego wypisała na swym sztandarze i walczyła za tę ideę od początku swego istnienia a w niepodwległej Polsce stała się stronnictwem nawskróś państwowo-twórczem. Na dowód niech posłużą fakta bezsporne, których tylko nienawiść partyjna nie uznaje: kiedy po zamorodowaniu prezydenta Narutowicza wojna domowa wisiała w powietrzu, a upadek sił prawicy był tak wielki, że można było z łatwością sięgnąć po władzę, — PPS nie chciała podjąć walki, nie dążyła do przewrotu, gdyż wyżej stawiała interes Państwa. Zarzuca się tej partyi, że uplanowała zajścia listopadowe, Na czem miał ten plan polegać? Czy na zabiciu kilkunstu żołnierzy? Czy na opanowaniu ulicy Dunajewskiego? Mógł być tylko plan obalenia rządu. Dlaczego PPS go nie wykonała? Wszak odniosła zwycięstwo, a tylko klęska obala plany. Z chwilą odniesienia zwycięstwa uplanowanego powinni byli przywódcy ogłosić jakiś rząd rewolucyjny, wydać odezwę do narodu, do wojska, wogóle jakoś zapoczątkować ten przygotowany przewrót, a tymczasem przywódcy ich pierwsi przystąpili do likwidacyi zajść, do przywrócenia stanu normalnego. Czy tak wygląda przygotowana rewolta?

Kwestya rozejmu może być sporną z punktu widzenia prawa międzynareodowego, które pojęcie rozejmu odnosi do dwóch suwerennych państw; jeśli jednak w języku potocznym będziemy chcieli nazwać to, co nastąpiło między przywódcami robotniczymi a władzą wojskową po zajściach 6-tego listopada, musimy to nazwać rozejmem, rozejmem o tyle niecodziennym, że zawierał w sobie kapitulacyę chwilowych zwycięzców. Owi zwyciezcy nie chcąc dopuścić do wybuchu wojny domowej zawarli układ, w którym zobowiazali się do złożenia broni, a układu tego dotrzymali, dzięki czemu zajścia listopadowe nie zmieniły się w pożogę wojny domowej.

W drugiej części swego przemówienia obrońca poseł Smiarowski przedstawia skutki inflacyi, przyczem opierając się na poglądzie teoretyków ekonomii stwierdza, że inflacya ta, która najciężej dała się we znaki klasie robotniczej i urzędniczej, równocześnie ugruntowała niepodległy byt państwa, że zatem robotnicy podwójną złożyli ofiarę dla niepodległości Ojczyzny. Kiedy zatem dla poprawy bytu chwycili się walki strejkowej, winien był rząd choćby w drodze ustępstw nie doprowadzić do dalszego ich rozgoryczenia, a nie ogłaszać militaryzacyę, sądy doraźne i zakaz zgromadzeń. Wykazując bezpodstawność militaryzacyi kolejarzy, podkreśla mowca zwłaszcza, że roczniki należące do pospolitego ruszenia, można powoływać tylko w razie wojny. Dalsze zarządzenie o sądach doraźnych i karze śmierci za dezercyę były absurdem prawniczym, a na uzasadnienie tego twierdzenia przytacza mowca brzmienie odnośnych ustaw, które dla rezerwisty, uchylającego się po ogłoszeniu mobilizacyi od służby wojskowej, przewidują karę trzech miesięcznego aresztu. Tylko w wypadku powtórnej dezercyi w czasie wojny, względnie dezercyi z posterunku bojowego przewidzianą jest kara śmierci. toteż zarządzenie to było policzkiem dla praworządności, a gdyby choć jedna szubienica stanęła na podstawie tego zarządzenia, to państwo polskie byłoby się okryło tak straszną hańbą, że wolno zaryzykować twierdzenie, iż dla okupienia tej hańby krew 30 żołnierzy i robotników opłaciła się państwu. Z tej strasznej niewspółmierności środków, do której sięgnął rząd, zrodziło się olbrzymie wzburzenie mas. W tym stanie wzburzenia i rozgoryczenia powstał krótkotrwały zanik poczytalności tłumu, szał, który przeszedł jak lawina w ciągu 40-tu minut. Zanim się tłum opamiętał, przelała się krew ułanów. A zaraz potem tłum nie tryumfował, lecz jak baranki składał broń, gdy tylko minęła niepoczytalność. Czy za te 40 minut mają oddać oni całe lub pół życia? Niema winnych choć są trupy, bo niema winnych tam, gdzie pioruny wśród burzy sieją zniszczenie. Piorunów winić nie można. Ale nie tylko w przyrodzie, lecz i w życiu społecznem wybuchają takie burze.

Dlatego przyjąć musimy, że nie muszą być winni tam, gdzie są ofiary. Chcę wskazywać winnych tam, gdzie są, lecz muszę wykazać, że tu ich niema. Nie trzeba się bać wyroku uniewinniającego, bo wszak panowie macie wydać wyrok wedle swego sumienia.

A jeśli p. dr. Szurlej pyta, co się stanie z panią w żałobie, to odpowiemy mu, że kiedy przed laty inżynier pewien został zabity w kopalni przez trzech robotników, którzy zostali skazani na śmierć — przyszła do mojej kancelaryi także pani w żałobie, wdowa po owym inżynierze i podpisała prośbę do generał-gubernatora Skałłona o darowanie życia zabójcom. Sądzę, że i ta druga pani w żałobie nie żąda zemsty.

Któryś z panów oskarżycieli mówił o pokucie za grzechy. Dlaczego inny grzech z dnia 11 grudnia nie został odpokutowany? Milkną ci, co odbywają popularny wykład historyi polskiej, kiedy dochodzą do tej daty. Dlatego muszę zawołać „precz z obłudą!“ jeśli państwo może się obejść bez pokuty za tamte przestępstwa, które w najlepszym razie postawić można w jednym szeregu z zajściami listopadowemi. Nie chcę przeprowadzać handlu wymiennego tylko przedstawiam analogię jaka mi się nasuwa. Także tamci dopuścili się zbrodni buntu i rozruchu, a nadto czegoś, czego następstwem była śmierć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Także tamci szaleli w tłumie, a dzięki bezkarności jaką ich obdarzono, wyrosną może na pożytecznych obywateli państwa, a może już dziś dalekimi są od tych szaleństw.

Mówiono tu wiele o biciu dzwonów żałobnych. Pójdziecie Panowie wkrótce do sali narad; niech Wasz werdykt nie rozlega się, jak dzwony żałobne nad nowemi mogiłami, ani jak tryumfalny dzwon zemsty, lecz niech rozbrzmiewa, jak łagodne dzwony wieczorne, które obwieszczają wypoczynek po znoju, oraz zapomnienie i przebaczenie.“

KRONIKA.

Kraków, 27 lipca.

Budowa żydowskiego domu akademickiego w Krakowie.

Otrzymujemy następujący komunikat:

W poniedziałek dn. 21 bm. odbyła się zapowiedziana konferencya delegatów „Ogniska“ akademickiego na okręgi Zachodniej Małopolski i Śląska. Reprezentowane były wszystkie okręgi (krakowski, tarnowski, nowotarski, sądecki, gorlicki i śląski). Na porządku dziennym stała na pierwszym planie sprawa budowy domu akademickiego w Krakowie i sprawa zebrania na prowincyi odpowiednich funduszów na ten cel. Prowincya bowiem w przeciwieństwie do Krakowa uczyniła dla domu narazie niewiele.

Miejmy nadzieję, że konferencya z 21 bm. będzie pod tym względem punktem zwrotnym.

Ze sprawozdań okazało się, że praca organizacyjna i agitacyjna obejmuje poza Krakowem 10 okręgów (5 w Małopolsce Zachodniej, 4 w Małopolsce Wschodniej, 1 na Śląsku (i prawie 100 miejscowości). Na czele całej akcyi stanie obecnie resort prowincyonalny „Ogniska“ działający w ścisłem porozumieniu z Egzekutywą budowy domu.

Akcya ma objąć zbiórki pieniężne, zbieranie wpisów do srebrnej księgi ofiarodawców (15 dolarów), złotej księgi (25 dolarów) i cegiełek 100 dolarów) — i inne imprezy dochodowe. Baczna uwaga będzie zwrócona na uzdrowiska. Ponieważ na-

...ły szereg uchwał szczegółowych natury technicznej.

Łącznie z konferencyą delegatów okręgowych dokonał Wydział „Ogniska“ ponownego mianowania delegatów na poszczególne okręgi. W szczególności objął okręg krakowski Dr. Jan Bader, pl. Dominikański 2, tarnowski Jerzy Schipper, Tarnów Koszarowa 6, — sądecki Ludwik Margulies N. Sącz, Jagiellońska 21, — nowotarski Salomon Stammler N. Targ, Kościelna, — gorlicki Mojżesz Blech, Gorlice, — śląski Adolf Lewenhof, Sosnowiec, Czysta 1.

Kierownikiem resortu prowincyonalnego Ogniska został Dr. Jan Bader, Kraków pl. Dominikański 2.

Niniejszem upraszamy i wzywamy wszystkich kol. akademików przebywających w uzdrowiskach i letniskach, by celem wzięcia udziału w akcyi na rzecz budowy domu akademickiego w Krakowie przysłali bezzwłocznie swe adresy do resortu prowincyonalnego w Krakowie, lub do najbliższego delegata (adresy jak wyżej).

— LOKAL ZWIĄZKU NARODOWO-ŻYDOWSKIEGO. W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie czytelni Związku Narodowo-Żydowskiego w lokalu przy ulicy Stradom l. 13. Inicyatorzy ponownego powołania do życia tej placówki, z wielkim nakładem kosztów przeprowadzili adotacyę lokalu, w którym do niedawna mieścił się konsum „Pomoc“. Świeżo odmalowane sale i gustowne urządzenie lokalu składają się na nadwyraz sympatyczną całość a przytem zarząd zapewnia, że czytelnia będzie obficie zaopatrzona w dzienniki i pisma peryodyczne. Poza czytelnią znajdują się dwa pokoje dla zebrań towarzyskich. Otwarcie nastąpi dziś o godzinie 11-tej przedpołudniem.

— INSPEKCYA BIUR MAGISTRACKICH PRZEZ KOMISARZA RZĄDOWEGO. Wczoraj rano komisarz rządowy dr Wawrausch przybył do magistratu punktualnie o godz. 8 rano i obchodził wszystkie biura dla przekonania się o gorliwości i punktualności urzędników. Niewiadomo jak wizytacya ta wypadła.

— BETH LECHEM, stowarzyszenie dla niesienia pomocy ekonomicznie podupadłym Żydom. Nowe to stowarzyszenie założone przed 6 miesiącami, będące bezpośrednim wynikiem obecnych ciężkich warunków ekonomicznych, zdołało w ciągu krótkiego czasu swego istnienia zdziałać wiele w dziedzinie filantropii społecznej.

W ciągu tego krótkiego czasu rozdzieliło wyżej wspomniane stow. bezpłatnie 16.140 kg chleba. Ponadto na święto Pesach: 900 kg maca 800 kg tłuszczu, 10.000 kg ziemniaków, sprzedano ludności około 200 kg tłuszczu „Cres“ po zniżonej cenie, a około 800 kg Ceresu sprzedano między niezamożnymi Żydami, a na święto Szewuoth 475 kg mąki, 246 kg cukru, 493 kg ryżu. Stałe otrzymuje wsparcie 385 rodzin, które stanowią przeszło 2000 osób. Ponadto 200 rodzin otrzymało wsparcie na święto Pesach i Szawuoth.

Dochody stow. we wyżej wspomnianym okresie wynosiły: 14,311,060,000 Mp., a wyd. 13,399.670.000 Mp.

Dochody stow. płyną przeważnie z wkładek członków, z przygodnych darów i z nedarim. Przeważnie przyczynia się do wsparcia stowarzyszenia firma Georg Schicht i p. dr I. Kleiner, firma E. H. Friedman we Wieliczce oraz p. Ch. S. Stamberger. Obecnie posiada stow. 585 członków. Powiększenie się ilości stałych członków niechybnie uczyni działalność stowarzyszenia jeszcze bardziej wydatną. Wydział apeluje do społeczeństwa żydowskiego o zgłaszanie się na członków stałych.

— UCIECZKA WIĘŹNIA. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zbiegł z więzienia Sądu okręgowego karnego w Krakowie Czesław Gołąb, lat 20, rodem z Borowy pow. Wadowice. Miał on odsiadywać karę ciężkiego więzienia, którą rozpoczął dnia 17 kwietnia br., a którą miał ukończyć dnia 24 kwietnia 1925 r.

— KONFISKATY ZIELONYCH OWOCÓW. Pomimo dwukrotnego obwieszczenia magistratu o zakazie sprzedaży owoców niedojrzałych bardzo wielka liczba tak handlarzy jak i sadowników dowozi na tutejsze targi niedojrzałe i zupełnie zielone jabłka i gruszki. Owoce te organa magistratu stale konfiskują, spisując protokoły, które zostają następnie odsyłane sądowi.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Szalone kobiety w mieście gry i hazardu“.

[illegible]: „Walka czterech“.

[illegible]: „Tragedya [illegible]“.

Sprawozdanie z działalności Kasy chorych m. Krakowa za miesiąc czerwiec 1924.

Z zarządu Kasy Chorych donoszą nam:

W miesiącu czerwcu br. zgłosiło się do leczenia 4,659 członków, z rodzin 6,983, razem 11,642 osób, nie licząc w tem powtórnych wizyt. W ambulatoryum dentystycznem wykonano: ekstrakcyi 318, plomb 905, porad i innych zabiegów 150. W pracowni bakteryologiczno-chemicznej wykonano badań (krwi, plwocin, moczu, wydzielin, treści żołądka itd.) 453. Lampami kwarcowemi udzielono naświetlań 2,147. Masaży wykonano 126, elektryzacyi 305, naparzań gorącem powietrzem 220. Aparatem Roentgena (dyagnostyka i terapia) wykonano 46 zabiegów. W aptece kasowej wyekspedjowano 7,616 recept. Zasiłków w chorobie i połogach wypłacono 61,419 złotych 91 groszy, pogrzebowych 3,988 zł. 35 gr.. Koszta szpitalne i przewozu chorych wynosiły 9,095 zł. 21 gr. koszta lekarzy i utrzymania ambulatoryów 29,865 zł. 72 gr. Koszta lekarstw i środków leczniczych wynosiły 13,574 zł. 48 gr.

Ze względu na rozpoczynające się w czerwcu wakacye, przyznano kilku instytucyom humanitarnym wysyłającym dzieci i uczniów szkół średnich na świeże powietrze dla ratowania ich zdrowia szereg większych subwencyi a to z uwagi, że są to przeważnie dzieci rodziców ubezpieczonych w tut. Kasie. 1389

WALNE ZGROMADZENIE „BEJTH LECHEM“ W niedzielę 27. VII. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu Stow. Bejth Lechem przy ul. Kupa 14.

Pierwsze Walne Zebranie,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
2) Wybór wydziału i komisyi kontrolującej.
3) Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu zebranie odbędzie się o godz. 4.30 bez względu na ilość obecnych. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. 1381

— CHALUCIM zbiorą się dziś w niedzielę o godz 7 wiecz. w Cichym Kąciku.

— MERKAZ—HACEIRIM uprasza wszystkich członków, którzy mają bloki z szeklami o oddanie tychże tow. Mandlowi najpóźniej do 1. 8.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— OPERA. Dziś w niedzielę o godz. 3 i pół popołudniu po cenach do połowy zniżonych daną będzie premiera „Pocałunek“, efektowna opera komiczna Smetany. Wieczór powtórzoną będzie po raz ostatni „Lakme“ Delibesa, w premierowej obsadzie. W poniedziałek 28 bm. po raz 3-ci i ostatni odegraną zostanie słynna opera Verdi'ego „Aida“, która na dwóch ostatnich przedstawieniach ściągnęła tłumy publiczności. Najbliższą premierą, jaką dadzą artyści lwowscy jest głośna opera Meyerbeera „Hugonoci“.

— BAGATELA. Bagatela kończy sezon dzisiaj w niedzielę 27 bm. popołudniowem przedstawieniem „Wiery Mircewej“ po cenach zniżonych z p. Izą Kozłowską w kreacyi tytułowej. Jest to pożegnalny występ p. Izy Kozłowskiej. Wieczorem po raz ostatni „Czerwony młyn“ Molnara.

— OTWARCIE LETNIEGO SEZONU W BAGATELI. Znakomici artyści teatru Rozmaitości w Warszawie: pp. Laura Dunin-Osmólska, Marya Strońska, Jan Szymański, Ludwik Fritsche i Karol Benda, rozpoczynają gościnę w Bagateli we wtorek 29 lipca świetną sztuką Kistemaeckersa „Instynkt“. Zarówno sama sztuka, jak i pierwszorzędne nazwiska artystów mówią same za siebie, toteż występom tym należy wróżyć wielkie powodzenie.

OPERA LWOWSKA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop. „Pocałunek“ (nowość), wieczór: „Lakme“.

BAGATELA

Niedziela pop.: „Wiera Mircewa“, wiecz. „Czerwony młyn“.

Z kraju.

Uroczystości Herzlowskie na prowincyi.

Dziś w niedzielę przemawiać będą na prowincyi na uroczystościach Herzlowskich następujący referenci:

w Oświęcimiu: Inż. B. Zimmermann;
w Żywcu: Prof. Dr. Knopping;
w Andrychowie: Dr. G. Terlo.

Komitet Centralny.

RZESZÓW. (Nabożeństwo ku czci blp Dra Herzla. — Wykład prof. Dra Liliena.).

We wtorek dnia 22 bm. odbyło się ku czci błp. Dra Teodora Herzla z powodu dwudziestoletniej rocznicy Jego skonu uroczyste nabożeństwo w głównej synagodze miejskiej. Tłumy ludności zebrały się, ażeby oddać hołd zmarłemu Wodzowi. Podniosłe przemówienie żałobne wygłosił nasz zasłużony towarzysz p. Abe Apfelbaum.

Przed kilku dniami bawił w naszem mieście dyrektor gimn. żydowskiego we Lwowie p. prof. Dr. Lilien i w nader barwnym wykładzie na podstawie swoich osobistych spostrzeżeń przedstawił stosunki, panujące obecnie w Palestynie.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7